

Rok 24. PRZEDPŁATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnosz. do domu 1,45 m., miesz. 40 fen. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, wtorek 9 października 1906
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRZEDPŁATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 230.

Towarzystwo wiecowe

zawiązało się w sobotę wieczorem na sali hotelu francuskiego. Zebranie zagaił krótko po 6 pan hr. Maciej Mielżyński wyjaśniając treściwie cele przyszłego Towarzystwa. Obradom przewodniczył poseł pan radzca dr. Mizerski. Po dłuższej dyskusyi przyjęto ustawy, utworzono Towarzystwo i wybrano Zarząd.

Celem Towarzystwa jest ułatwianie i pomoc przy urządzaniu wieców.

Składka roczna wynosi 1 mk.

Do Zarządu wybrano pp. hr. Macieja Mielżyńskiego, dr. Szymańskiego, Milskiego, Świtałę, dr. Szulczewskiego, Wolińskiego i X. Kościelskiego.

Prezesem Tow. jest p. hr. Mielżyński, wiceprezesem X. Kościelski, sekretarzem p. dr. Szulczewski, p. Świtała skarbnikiem.

Sądzimy, że Towarzystwo to znajdzie ogólne poparcie.

Towarzystwo starać się będzie o mówców dla wieców, a gdzie będzie potrzeba, opracuje materyał do przemów. Będzie zatem wielkiem ułatwieniem przy publicznem omawianiu spraw najróżniejszych.

„Kaszubi nie są Polakami."

W czwartek toczył się w tutejszym sądzie ławniczym proces, który wytoczył poseł do sejmu, X. proboszcz Łosiński z Kartuz redaktorowi hakatystycznej »Danziger Neueste Nachrichten« o ciężką obrazę. Sprawa miała się, jak następuje:

Luterski »Gustav-Adolf-Verein« urządził w czerwcu w Sopocie uroczystość celem popierania parafii luterskich w Prusach Zachodnich. Jako najwięcej »culagi« godną uznano parafią luterską w Sierakowicach, i przyznano 1146 marek, parafia w Unisławiu w powiecie chełmińskim dostała 390 marek. Ale bo też pastor Wunder ze Sierakowic namalował na owej luterskiej uroczystości w Sopocie straszne rzeczy o straszaku polskim, który w Sierakowicach pokutuje. Powiedział mniej więcej tak: Do luterskiej parafii w Sierakowicach zalicza się 36 gmin, liczących 1385 dusz, które rocznie składają tylko 320 marek dodatku do podatków kościelnych. A swoją drogą jeszcze parafia ta narażona jest na wielkie niebezpieczeństwo pod narodowym i religijnym względem. W obrębie luterskiej parafii znajduje się bowiem trzech katolickich księży i dwie dalsze katolickie parafie, które są na wskroś polskiemi i które uprawiają wielkopolską agitacyą. Poseł do sejmu X. proboszcz Łosiński — tak mówił pastor Wunder — oświadczył, że od każdego katolika ma prawo wymagać, ażeby mówił po polsku. X. Łosiński jest starostą »Straży« na Kartuzy i stara się gorliwie o rugowanie niemczny. Majątek rycerski Sierakowice jest patronatem kościoła katolickiego, a że przy parcelacyi tegoż dostało się kilka parcel lutrom, więc i lutrzy muszą dopomagać Kościołowi katolickiemu itd.

Takie oto straszne rzeczy opowiadał pastor Wunder na uroczystości w Sopocie o pokutującym w Sierakowicach i w okolicach straszaku wielkopolskim i widocznie strasznie swych niemieckich współbraci przeraził, skoro na tępienie tego straszaka otrzymał 1145 marek »culagów.«

X. poseł Łosiński niemało się jednakowoż zdziwił, gdy przeczytał w »Danziger Neuste Nachrichten«, jakim on rewolucyonistą jest dla państwa pruskiego. W imię miłości chrześciańskiej odpuścił jako sługa Boży te zarzuty pastorowi Wunderowi i byłby skargi nie wytoczył, gdyby to było tylko od niego zależało. Pastor Wunder zrobił mu jednak niejako zarzut zdrady kraju pruskiego, a że wszystko, co w pismach publicznych o katolickich księżach piszą, idzie do regencyi, a z regencyi do Biskupa, więc X. poseł Łosiński musiał się z zarzutu, zrobionego mu przez luterskiego pastora, oczyścić Na zapytanie, co czynić, odpowiedział mu X. Biskup, że takiego zarzutu darować nie może i ztąd nastąpiła skarga.

X. poseł Łosiński wziął sobie za obrońcę adwokata p. Brejskiego, oskarżony redaktor gdańskiego pisma, który mowę pastora Wundra zamieścił, adwokata Zandra.

Podczas rozpraw sądowych przyznał pastor Wunder, że i jego owieczki luterskie mówią prawie wyłącznie po polsku i że się rzadko usłyszy słowo niemieckie, że ztąd wielkopolska agitacya czyniła wysiłki, aby tych polskich lutrów przerobić na polskich agitatorów, a z czasem i na katolików. Kaszubi nie są polakami, — mówił dalej pastor Wunder — są oni potomkami szczepu Wendów i tylko sztucznym sposobem zrobiono z nich polaków. (To niby to samo, co powiedzieć, że wszyscy lutrzy niesłusznie są lutrami, bo wszyscy oni byli kiedyś katolikami, zatem pastor Wunder powinien być katolikiem. Przyp. Red.).

Adwokat pan Brejski sprzeciwiał się stanowczo zaprzysiężeniu pana pastora, ale bezskutecznie, a w swej obronie domagał się ukarania redaktora, bo zarzucić komuś wielkopolską agitacyą, jak to uczynił pastor Wunder X. prob. Łosińskiemu, to to samo, co posądzić go o zdradę kraju, a tem gorzej jeszcze, bo X. prob. Łosiński jako poseł składał przysięgę na konstytucyą. Nieprawdą też jest, jakoby X. poseł Łosiński był starostą »Straży.« Chciano go nim zrobić, ale on od tego urzędu się wymówił. A na dobitkę pastor Wunder zrobił te wszystkie zarzuty nie z pobudek idealnych, jeno z powodu marnej memony, ażeby culagę dla swej luterskiej parafii otrzymać.

Obrońca redaktora Zander, tak kalkulował: X. prob. Łosiński jak sam twierdził, tylko z ciężkiem sercem przystąpił do skargi na rozkaz Biskupa. — Sam więc artykułu za obrazę nie poczytywał. Obrazy więc w mowie pastora Wundra, zestawionej w gazecie nie ma. Pastor Wunder nie mógł się obrazy dopuścić, bo przecież powiedział to, co jest prawdą, a prawdą jest, że X. proboszcz Łosiński jako polski poseł ma obowiązek bronić polskości, zatem jako kapłan jest zarazem polskim agitatorem.

Gdyby nawet obraza w artykule była zawartą, to redaktor ma prawo powoływać się na § 193 prawa prasowego, który mu przyznaje łagodzące okoliczności, a powtóre uwolnienie musi nastąpić, bo czyny są prawdziwe. Redaktor jest zwolennikiem polityki hakatystycznej, którą uważa za dobrą, miał zatem prawo w imię tej polityki krytykować szerzenie polskości w Sierakowicach.

Oskarżony redaktor podnosi, że on X. prob. Łosińskiego, którego wcale nie zna, obrazić nie myślał, chodziło mu nie o osobę, jeno o rzecz.

Sąd rzeczywiście redaktora uwolnił. We wyroku podniósł, że redaktor podał jedynie to, co mówił pastor Wunder, a więc X. prob. Łosińskiego obrazić nie mógł. Redaktorowi przysługuje dalej § 193 prawa prasowego, bo jego pismo popiera politykę dla kresów wschodnich, a zatem redaktor miał prawo w obronie tej polityki ganić wielkopolską agitacyą.

Tak oto skończył się proces X. posła Łosińskiego z pastorem Wunderem. Sądowych wyroków krytykować nie wolno. —

Z kół młodzieży

Polscy akademicy w niemieckich Tow.

Wśród młodzieży akademickiej zachodzą wypadki, że polscy studenci wstępują do niemieckich Stowarzyszeń. Z góry atoli wypada zazaczyć, że zdarzało się to dotąd stosunkowo rzadko. W razach takich usiłuje młodzież sama przekonywać odnośnych kolegów, że krok ich zasługuje na bezwzględne potępienie, a dalej, że jak najszybsze wystąpienie z rzeczonych Towarzystw jest koniecznem. Taka jednak akcya koleżeńska nie skutkuje niestety zawsze, a wówczas trzeba chwytać się środka ostatecznego — publicznego napiętnowania.

Zdawaćby się powinno, że w obecnych czasach, w naszych warunkach tego rodzaju objawy zaprzaństwa narodowego zachodzić nie powinny; że jednak niestety tak nie jest, i ponieważ ostatnimi czasy wypadki takie zdarzały si częściej i w kilku razach nie zdołano na drodze polubowej spraw tych przykrych załatwić, przeto pragnie młodzież polska wypowiedzieć publiczne w tej kwestyi swoje zdanie, a zarazem prosić społeczeństwo, by i ono zajęło stanowisko i poparło odpowiednio usiłowania młodzieży.

Skutki germanizacyjne są u nas tak silne, że trzeba nieraz przekonywać o słuszności rzeczy, których zrozumienie wrosnąć powinno w serce i mózg i nie ulegać najmniejszej wątpliwości, czyniąc dowodzenie zupełnie zbytecznem. Pewnikiem dla nas powinno być to, że od społeczeństwa niemieckiego musimy się najzupełniej wyodrębnić i z pod jego wpływów jak najbardziej wyemancypować, by wpływy germanizacyjne, które na nas zewsząd działają, ograniczać, by równocześnie rozwijać się samoistnie.

W tym celu tworzy społeczeństwo polskie własne Towarzystwa i organizacye, stosując tę zasadę nawet na polu ekonomicznem, gdzie zakładamy nasze odrębne instytucye obok niemieckich o tych samych zadaniach, jak tego przykład widzimy — pomijając już inne urządzenia — w Towarzystwach dobroczynności i związkach zawodowych. — Dążymy do tego, aby zasada ta obowiązywała ogólnie, dlatego występujemy przeciwko tym polakom, którzy, zwłaszcza z pośród warstw mniej oświeconych i niewyrobionych, łączą się dotąd w różnego rodzaju Towarzystwach z niemcami. Wymagając tego od jednostek mniej wykształconych, nie możemy oczywiście stosować innej miary do akademików, którzy są powołani do tego, by zająć w przyszłości miejsce nie ostatnie pośród społeczeństwa, a i zły przykład, idący od akademików, paraliżowałby niewątpliwie w znacznym stopniu narodowe usiłowania wobec ludu.

Zresztą nie chodzi tutaj jedynie i wyłącznie o demoralizujące wpływy na tę warstwę, lecz i — a w tym wypadku bezpośrednio — o zgubne oddziaływanie na mniej odpornych kolegów, szczególnie na młodzież kresową — z Prus i Śląska. Akademicy pochodzący z tych dzielnic, wystawieni już podczas pobytu w gimnazyum na wpływy germanizacyjne i pozbawieni po największej części bliższej styczności z polskością, zdradzają nie rzadko skłonność do wstępowania do niemieckich Stowarzyszeń, tem bardziej, że usposobiła ich do tego podatnie atmosfera gimnazyalna panująca zwłaszcza po mniejszych miastach, gdzie pielęgnuje się niektóre zwyczaje studenckie: jak wspólne picie piwa, śpiewy komersowe i noszenie kolorowych czapek.

Tego rodzaju wpływom i wynikającym z nich skłonnościom należy usilnie przeciwdziałać; trudności na tem polu są o tyle znaczne, że, jak wiadomo, na pruskich uniwersytetach polskie Towarzystwa nie istnieją od czasu, kiedy je zniósł — zdaje się 1898 roku — minister oświaty. O zakładaniu nowych nie ma mowy, gdyż wszelkie usiłowania w tym kierunku napotykają na odmowną a stanowczą odpowiedź ze strony władz uniwersyteckich, jak mieliśmy tego świeży dowód we Wrocławiu, gdzie grono polskich studentów podało wniosek o pozwolenie na utworzenie Stowarzyszenia sportowego; nawet i tego nie dozwolono. Mimo to wszystko a raczej właśnie dlatego nie może polska młodzież szukać ekwiwalentu dla siebie w Towarzystwach niemieckich nie chcąc tym sposobem sankcyonować wyrządzonej nam krzywdy i poddawać się temu biernie.

(Dokończenie nastąpi.)

* *Walne zebranie wyborcze* odbędzie się w Pleszewie, dnia 14-go października o godzinie 5 po południu na sali hotelu Wiktorya, na którem zda sprawozdanie poselskie poseł X. prałat dr. Jażdżewski ze Środy. O jak najliczniejszy udział wyborców uprasza Komitet wyborczy na pow. pleszewski.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Minister Podbielski pozostanie nadal w urzędzie.

— Brunświk, 6 października. Sejm brunświcki ma się zebrać 16 lub 18 października i zastanawiać się ma nad wyborem nowego regenta, ponieważ uprawniony do tronu książę Cumberlandzki nie ma widoków otrzymania sankcyi rady rzeszy. — Wiadomo, że rząd pruski jest przeciwny powołaniu na tron księcia Cumberlandzkiego z obawy, aby książęta Cumberlandzcy nie dopomnieli się później o wydanie Królestwa hanowerskiego, zabranego przez Prusy po r. 1866.

— Berlin. »Lokal Anzeiger« donosi z Essen nad rzeką Ruhr: Na wczorajszem posiedzeniu komisyi z 7 członków zgodzili się przedstawiciele pięciu związków górniczych, że ma być postawione żądanie 15 prct. podwyższenia płacy we wszystkich okręgach węglowych w Niemczech. Żądanie to ma być wystosowane przez wszystkie związki górnicze do organizacyi właścicieli kopalń. Związkom pozostawiono skłonienie wydziałów robotniczych do popierania tego żądania.

Z zaboru rosyjskiego. W Warszawie zabito Grüna, urzędnika policyjnego, marną bardzo figurę.

— Z Warszawy donoszą: Partya sosyalno rewolucyjna w Grodnie ogłasza, że zabicie rotmistrza żandarmeryi Gribojedowa było aktem zemsty za jego udział w pogromie białostockim.

Rosya. Sebastopol. W sądzie wojennym morskim rozpoznawano sprawę 12 majtków, oskarżonych o to, że kiedy w fortecy sebastopolskiej rozpoczęły się zaburzenia, oni postanowili odmówić strzelania do bateryi twierdzy i zaczęli wołać: »Dosyć krwi! Nie będziemy strzelali! Trzeba posłać deputatów!« — Sąd skazał dwóch z nich: Kirejewa i Jarowego na ciężkie roboty na lat 5 i pół, 4 na zesłanie do rot aresztanckich, 5 na zesłanie do batalionów dyscyplinarnych, a jednego oskarżonego uwolnił.

— Petersburg. Były komendat trzeciej eskadry kontradmirał Niebogatów, oraz komendanci poszczególnych pancerników tej eskadry, jakoteż żołnierze załogi pancerników zostali postawieni przed osobny sąd wojenny w Kronsztadzie, z powodu poddania się Japończykom bez walki.

— Bukareszt. Z Kiszyniewa donoszą, że policya odkryła tam spisek na życie generał gubernatora. Kilka osób, wśród nich kilku profesorów aresztowano.

— Białystok. Na podwórzu więziennem powieszono Wyszyńskiego, skazanego na śmierć za zamach na policyanta.

— Kijów. W piątek po południu żołnierze, kozacy i policya, otoczywszy gmach politechniki, rewidowali znajdujących się studentów. Osób postronnych nie znaleziono. Zrewidowano mieszkania kilku woźnych.

— Petersburg. Z Astrachanu donoszą: Ponieważ stwierdzono, że agent policyjny Raczkowski stał na czele bandy złodziei, włamywaczy i bandytów, złożono go z urzędu i uwięziono.

— Tyflis. Na przejeżdżającego w faetonie porucznika pułku tyfliskiego Isznadze rzucono bombę. W tej samej chwili trotuarem szedł adjutant zarządu komendantury Tiemnikow. Bomba wybuchnęła z siłą okropną, Isznadze zabity został na miejscu. Tiemnikow jest ciężko ranny, ale podniósł się sam i kazał dorożkarzowi odwieść się do szpitala. — Wybuch nastąpił w samem śródmieściu i całe tylko szczęście, że podówczas mało było przechodniów na ulicy. Skąd rzucona była bomba, na razie nie ustalono.

— Tyflis. Wieczorem na ul. Bebutowskiej zastrzelono kupca Sernitowa. Nieco wcześniej zastrzelono sekretarza rządu gubernialnego Tałajewa. Zabójcy w obu zamachach zbiegli.

— Tyflis. Bandyci napadli na trzeci zjazd sędziów pokoju. Dwaj z nich stanęli na straży u drzwi sali posiedzeń, inni weszli do kasy i zrabowali 920 rubli. Druga partya bandytów zrabowała w instytucie Olgi 650 rs., trzecia zaś odebrała kasyerowi progimnazyum 332 rs. Na ulicy Wellaminowskiej zabito kupca Komyszewa.

— Petersburg. Minister spraw wewnętrznych wystosował cyrkularz do gubernatorów, w którym zwraca im uwagę na trudne położenie polityczne i wzywa ich, aby rozciągnęli ostry nadzór nad ludnością, aby nie dopuszczali do urządzania zgromadzeń i wieców i śledzili bacznie osoby, będące pod dozorem policyjnym, a niemniej inne, znane z rewolucyjnego usposobienia. Minister poleca im dalej, aby osoby, biorące udział w ruchu rewolucyjnym, aresztowali i wysyłali do dalekich okolic Rosyi.

— Z powodu ogłoszenia znanego memoryału ministra skarbu, Kokowcewa, do prezydenta Stołypina, panowało bardzo pesymistyczne usposobienie na giełdzie, które odbiło się spadkiem nietylko walorów rosyjskich, lecz nawet francuskich. — Najsilniejszego spadku doznała nowa renta rosyjska z r. 1905, gdyż spadła blisko o 2 procent z 83·55 na 81·60. Renty z roku 1901 spadły o 1 fr. 30 cent. i notowane były 71. Renta rosyjska z r. 1896 spadła o 1 fr. 15 cent. Także akcye przemysłowe doznały spadku o 10 do 15 fr. Nawet renta francuska potaniała o 15 centimów. — Akcye kolejowe spadły o 10 do 15 fr.

— Petersburg. Dowodzący wojskami na dalekim wschodzie generał Grodekow został na rozkaz cara pozbawiony urzędu z zatrzymaniem godności członka Rady państwa.

— Moskwa. Mikołaj Guczkow powrócił z Petersburga, gdzie był u Stołypina i prosił go o pospieszenie ogłoszenia wyborów do Dumy, w przeciwnym bowiem razie trudno będzie utrzymać spokój. Stołypin oświadczył, że instrukcye wyborcze ogłoszone zostaną już z końcem września starego styluu, przyczem zaprzeczył pogłosce, jakoby ordynacya wyborcza miała uledz zmianie

Sprawozdanie

handlu nasion Telesfora Otmianowskiego w Poznaniu

z dnia 5 października 1906.

O ile już z obecnych doniesień wywnioskować można o stanie sprzętu najważniejszych gatunków koniczyn i traw kulturnych, o tyle podaję to do wiadomości interesentów.

O koniczynie czerwonej, najważniejszym artykule zbytu w Księstwie naszem, gdzie tak bardzo mało go na ziarno produkują, powiedzieć można, że ogólnie dała sprzęt średnio-dobry.

Francya jako jeden z główniejszych krajów produkujących, zbija teraz swoje poprzednie twierdzenie o słabem żniwie i donosi, że obawy były płonne, gdyż na jej targach pokazują się dość pokaźne i ładne partye. Włochy również na ilościowy sprzęt koniczyny czerwonej skarżyć się nie mogą, chociaż jakość nie należy do wybitnych, jest bowiem drobnoziarnistą; włoska koniczyna u nas jak i w Niemczech nie znajduje popytu.

Austrya, Węgry, Galicya, Ks. Siedmiogrodzkie i Czechy, które specyalnie piękną mają jakość, informują o zadawalniającym sprzęcie, mimo, że tu i owdzie koniczyna — w roślinie nadto wybujała — nie najlepiej sypać będzie.

Rosya południowa pojawia się już na rynkach z zaofiarowaniem częściowo bardzo pięknej jakości, zaś ilość tam sprzątniona ma być pokaźną; z Polski mamy przeciętnie dobre wiadomości, tymczasem próby, raz poraz się pokazujące, nie przedstawiają towaru wyborowego.

Naturalnie, że koniczyna czerwona w wielu okolicach jest jeszcze na polu, a mniej lub więcej szczęśliwy dalszy sprzęt i doborowość ziarna, zależnemi będą od pogody dni następnych.

Ameryka liczy się tymczasem z bardzo słabym sprzętem, więc nie zajdzie w tym roku obawa, że koniczyny nasze będą mieszane z amerykańską, bo przeciwnie niejedna partya z naszych czyli europejskich pójść może nawet do Ameryki.

Zapasów zeszłorocznych nie ma wiele, przeto, wobec tylko średnio-dobrych widoków sprzętu tegorocznego, ceny koniczyny czerwonej zapewne bardzo niskiemi nie będą.

Koniczyna biała we wszystkich krajach produkujących ilościowo doskonale się udała.

Jakość jej przeważnie jest średnią, wobec czego tymczasowo tylko wybitnie piękne gatunki po stosunkowo niezłych cenach pokup znajdują; pośledniejsze gatunki na razie zainteresowania nie mają.

Koniczyna szwedzka stanowi w Księstwie tylko mały artykuł produkcyi i zbytu. Producenci donoszą, że słabo sypie, co równoważy jednakże większy areał obsiany; nie ma więc obawy, by cena jej zbytnio była wygórowaną, mianowicie, że Stany Zjednoczone oraz Kanada, główny kraj produkcyi, o zadawalających donoszą plonach.

Przelot pospolity dał we wszystkich krajach produkujących, jak w Czechach, Morawii, Polsce, Niemczech, tudzież we Francyi sprzęt zadawalający, ziarno dobrze wykształcone o ładnym kolorze. Notowania obecne nie są wysokiemi; zapasów zeszłorocznych nie ma.

W koniczynie żółtej początkowe nadzieje zawiodły, w Belgii bowiem i we Francyi mają tylko średnie żniwo. — Turyngia i Palatynat donoszą również o mniejszych zbiorach; można się zatem spodziewać cokolwiek wyższych cen, mianowicie wobec braku zapasów zeszłorocznych.

Lucerna, o której donoszono początkowo z Francyi, że zupełnie się nie obrodziła, dała ostatecznie daleko lepsze wyniki; z powodu tego wysokie notowanie początkowe obniżyło się, mimo, iż obecnie nawet jakościowo lepsze partye się pokazują — niż pierwotnie.

We Włoszech w artykule tym również mała nastąpiła zniżka, jednakże sytuacya nie zupełnie jeszcze wyświetlona, jakkolwiekbądź należy się spodziewać wyższych cen niż zeszłoroczne.

Inkarnatka wszędzie dobrze się udała, wobec czego notowania stosunkowo są niskie.

O tymotce informuje Ameryka niekorzystnie, — przez co ceny powoli w górę poszły.

W naszych okolicach nie ma jeszcze o sprzęcie tymotki pewnych danych; oczekiwać wszelako można utrzymania się cen na wyższym poziomie, tem więcej, że zapasów z sezonu ubiegłego mało pozostało.

Sprzęt rajgrasu angielskiego wypadł w Anglii i Szkocyi ilościowo ku zadowoleniu, — natomiast ziarno ogólnie jest lżejsze.

Polska również na brak skarżyć się nie może, ceny będą więc normalne.

To samo odnosi się do rajgrasu włoskiego, który wszakże jakościowo jest lepszy.

Główniejsze gatunki traw kulturnych wykazują zbiór niekorzystny, dla tego mają przeważnie wyższe notowania niż w roku ubiegłym.

SWIAT BEZ SERCA.

197 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

— Kochany markizie — odezwał się djabeł, nie czekając na pytanie — lubo nie wezwałeś mnie według reguły, przybyłem na usługi. Czego pan żądasz odemnie?

— Czy nie wiesz? — zapytał pan Gildas.

— Że wiem, to wiem doskonale, ale chcę, abyś mi powtórzył prośbę. Mów zatem bez obawy.

— Pragnę, aby ten posąg stał się kobietą... i aby ta kobieta zakochała się we mnie.

— Wybornie. A jeżeli cię wysłucham, jakże mi zapłacisz za tę łaskę.

— Słyszałeś przecie, że gotów jestem oddać ci moją duszę i życie.

— Proponujesz mi kiepski interes, kochany markizie, bo dusza twoja prędzej czy później i tak mi się dostanie. No, ale mniejsza o to wreszcie, ja więcej jeszcze tobie uczynię, nie na jeden dzień, ale ci na całe lata szczęścia pozostawię.

Pan de Gildas nie mógł wierzyć własnym uszom.

Djabeł ciągnął dalej:

— Dam ci moc ożywienia tego posągu. Będzie żył, będzie cię kochał. Jak długo trwać będzie twoje szczęście, nie dopomnę się praw swoich. Potem cię zabiorę dopiero.

I djabeł powiedział panu de Gildas parę formułek kabalistycznych, krótkich a łatwych do zapamiętania.

— O panie szatanie! — zawołał starzec — jakże mam panu dziękować? Czynisz ze mnie człowieka najszczęśliwszego z ludzi! Gotów jestem podpisać w tej chwili umowę.

Djabeł wzruszył pogardliwie ramionami.

— Mój panie! Na co to się zdało? — powtórzył — dla mnie słowo znaczy więcej, niż najlepsze nawet podpisy. — Nikt mi nie może niedotrzymać zobowiązania. Pozostawiam pana jego szczęściu i miłości. Do widzenia!

Rozległ się grzmot ponowny, ponownie rozległ się zapach siarki i dym cały pokój napełnił, a gdy zniknął, djabła już nie było.

— Czy to sen, czy to rzeczywistość — mówił do siebie markiz, skoro sam pozostał tylko. — Ale nie... to, co słyszałem i widziałem, było rzeczywistością. Przypominam sobie dobrze słowa podyktowane mi przez szatana. Oh! te słowa, te słowa! Natychmiast je wypowiem.

Udał się pospiesznie do laboratoryum, gdzie milcząca, martwa, ale wspaniała figura, zdawała się oczekiwać, aby tchnięto w nią iskrę życia.«

W tem miejscu Keryean umilkł na chwilę, ażeby sprawdzić wrażenie, jakie opowiadanie jego wywarło na słuchaczy. Liczba ciekawych znacznie się powiększyła, a słuchali wszyscy z głęboką uwagą, pan de Sartines widocznie był zajęty opowiadaniem barona.

Zaczął on teraz mówić w dalszym ciągu:

— »Pan de Gildas widokiem posągu bardziej jeszcze podniecony, wymówił przed nim wskazane mu wyrazy kabalistyczne i rezultat zaraz prawie nastąpił.

Córka piekieł zadrżała całem ciałem, jak kobieta nagle przebudzona, ręce wyciągnęła przed siebie, oczy zwróciła na markiza i bez wahania rzuciła mu się w jego objęcia. Ożywiona powiedziała:

— Tobie winna jestem życie... kocham cię.

Od tej chwili wszystko się w egzystencyi starca zmieniło. Czuł się zupełnie odmłodzonym i jak dotąd żył tylko dla nauki, tak teraz tylko dla miłości.

Często, a bodaj prawie zawsze, córki nasze są wymagające, kapryszące i kokietujące.

Czyż córka szatana, mogła być pozbawiona tych wad prześlicznych, które w czasie miesięcy miodowych uważane są za wdzięk nieporównany?

Uczucie markiza dla żyjącego posągu, któremu nadał imię Febe, powiększało się coraz bardziej i wkrótce nadużyło tyrańskiej prawdziwie władzy nad markizem.

Febe przez kilka miesięcy zgodziła się pozostać ukrytą przed wszystkiemi; ale pewnego poranku oświadczyła, że dręczy ją ta samotność, że umiera z nudów, że pragnie zobaczyć świat i że pan de Gildas nie miał prawa zmuszać jej, ażeby swoją pięknością dla niego jednego błyszczała.

Markiz ustąpił naturalnie, ale wiedząc, że trudno, a nawet niepodobna będzie wytłomaczyć sposób odpowiedni obecności w jego domu młodej kobiety, której pochodzenia wyjawić nie mógł, bo byłby żywcem spalonym, wyjechał w daleką podróż.

Po pięciu miesiącach powrócił do Paryża i z wielką ostentacyą przywiózł swoją towarzyszkę. Oświadczył, że w Niemczech poznał i poślubił tę młodą osobę z możnego domu, oświadczył, że otworzy dom i będzie wydawał świetne bale, ozdobą których będzie markiza de Gildas.

Markiz był bogaty, markiza była piękną, cały Paryż pędził zatem na bale niezrównane świetne.

Przez pierwsze lata markiz używał prawdziwego szczęścia.

Następne miały być dlań latami zmartwienia i męczarni.

Djabeł obiecał panu de Gildas, iż żyjący posąg żywić będzie dla niego miłość, nie przyrzekł wcale jednakże, iż go kochać będzie długo.

Pięknej kobiecie chodziło o to tylko, ażeby się podobać, starzec stał się zazdrosnym. Chciał zamknąć swój dom przed nadskakującą żonie młodzieżą, ale było już to za późno.

Feba dowiodła mu jasno, jak na dłoni, że był śmiesznym i że w wieku, jaki posiadał, powinien się uważać za szczęśliwego, że jest jej małżonkiem. — Nie zmieniła wcale swojego postępowania, a zrozpaczony starzec od rana do wieczora widział roje motylów kręcących się około małżonki.

Nieszczęśliwy nikł w oczach, co dzień starszym się wydawał i ogromnie żałował tych czasów, kiedy go zajmowały wyłącznie przemiany metali.

Nawet epoka, w której usiłował napróżno ożywić martwy posąg, wydawała mu się daleko niż teraźniejszość szczęśliwszą.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

Naprzykład odmiany mietlicy i wikliny będą droższemi, tak samo lisi ogon łąkowy, bo dał sprzęt mały, również w kostrzewię łąkowej zwyżkę notują, natomiast trawa kupkowa sprzęt dała zadawalający, stąd ceny cokolwiek niższe; odmiany stokłosy utrzymały się bez zmiany.

O zbiorach seradeli mało jeszcze odbieramy wiadomości; podobno sprzęt będzie średni; z Królestwa Polskiego nie wielkie na razie pokazują się partye i to w nieszczególnym towarze.

Nasienie buraków pastewnych zewsząd zapowiada zbiór pomyślny.

Oto mały pogląd tymczasowy na zbiory wymienionych wyżej nasion, którego jednakże nie można jeszcze uważać za zupełnie ustalony, gdyż niektórych gatunków jeszcze nie zwieziono, wiele innych zaś dopiero młócić będą, przezco sytuacya w niejednym artykule może zmienić się na lepsze.

Notowań w liczbach dla tego jeszcze nie podaję, bo uważam je za niepewne i niedostatecznie wyjaśnione.

W czasie właściwym, skoro ceny się ustalą, skoro nastąpi podaż gotowego towaru, z gotowością sprawozdanie ponowię i uzupełnię już na podstawie notowań rzeczywistych, czasowych.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 6 października 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze, wystósowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya, ulica Wodna nr. 15.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Sędziwa* robotnica, pozbawiona wszelkiej możności zarobkowania, udaje się do publicznego miłosierdzia z prośbą o wsparcie. — Składki upraszamy przesyłać na ręce eksped. Wielkopolanina, ul. Wodna nr. 15.

* *Na chleb św. Antoniego* złożyła p.: Adamina Antczak z Dortmundu 2 marki.

* *Poznań.* Wobec zażaleń że urzędnicy przy przeglądaniu ze strony wyborców list utrudniają tym wpisy, którzy nie mają własnych ognisk domowych tylko mieszkają komornem przy rodzinach — uprawniony do głosowania opłacają podatek — nawet większy — zwracamy uwagę, aby się stanowczo upomnieli o swoje prawa u burmistrza. Niechaj nikt nie pozwoli się zbyć uwagą urzędnika, na to on jest, aby służył wsselkiemi objaśnieniami! Niech każdy idzie na ratusz w czas, a zaopatrzy się w legitymacye! Tylko nie dać się odstraszyć!

* *Jeczcze tylko 4 dni* będą wyłożone spisy wyborcze na Ratuszu, a jak się z kompetentnego źródła dowiadujemy, polacy dotąd bardzo nieliczenie kontrolowali te spisy. Jest to tem bardziej zadziwiające, iż wszelkie urzędy państwowe i miejskie przez specyalnie wysłanych urzędników kazały przejrzeć listy, czy aby wszyscy uprawnieni do głosowania urzędnicy są w spisie zapisani. Powiadają wtajemniczeni, że najpilniejszym w kontroli list jest stan polski rzemieślniczy; inteligencyi polskiej na Ratuszu prawie nie widać a przypadki, aby chlebodawcy zatrudniający wielu ludzi kazali kontrolować listy ryczałtem za wszystkich pracobiorców są bardzo rzadkim objawem. To też w ostatniej chwili przypominamy naszym bankom, kupcom i przemysłowcom, aby jeszcze przed czwartkiem posłali osoby kompetentne a sumienne do skontrolowania swych ludzi; wszystkich niezapisanych należy posłać osobiście na Ratusz z kartami podatkowemi z ubiegłych dwóch lat; tam urzędnik musi z nimi spisać protokół i jeżeli tylko płacili w latach 1905 i 1906 po 6,80 m. podatku i mają 24 lat, to muszą być w listę zaciągnięci. Bardzo wiele zależy na tem, aby obywatele, którzy w październiku roku zeszłego mieszkali w okręgu II spieszyli tłumnie do listy się zapisywać, gdyż w okręgu tym polskość się wzmogła i ma widoki zwycięstwa. Obywatele ulic Dolnej Wałowej, Ludwiki, Garncarskiej, Rycerskiej, Ogrodowej, Piekar, Długiej, Strzeleckiej, Strzałowej, Półwiejskiej, Piotra, Łąkowej, Kopernika i Rybaków niechaj koniecznie sprawdzą listę wyborczą, gdyż tam od kilku głosów zależeć będzie zwycięstwo lub klęska, a wiadomo, że przed dwoma laty przeszedł tam niemiec jedynie dla tego, że urzędnicy polacy w liczbie 53 głosowali przeciwko nam na niemca, Kimlera!! Niechaj się nikt nie łudzi nadzieją, że komitet wyborczy za niego listę przejrzy, przeciwnie pamiętać winien każdy, że z 13,000 wyborców polaków liczących lat 24 a zapisanych w listę wyborczą do sejmu jest tylko 6 do 7000 zapisanych w listę głosujących do Rady miejskiej. Około 5000 polaków wykluczono tym sposobem od głosowania bo lud nasz nieuświadomiony nie wie, że dopiero płacąc 6,80 m. rocznie może oddać swój głos. Słusznie też komitet wyborczy nawołuje w swej odezwie: Poświęćmy choć kwadrans i spieszmy na Ratusz«, a kto tego nie uczyni, mogąc sobie wybrać czas między 8 a 1 i 3 a 6 godziną, ten daje dowód obojętności narodowej i gubi sprawę naszą. Pamiętajmy, że pierwszym warunkiem powodzenia jest, abyśmy wszyscy zapisani byli w liście; żywimy nadzieję, że po przeczytaniu słów powyższych i najobojętniejszy odczuje iskrę narodowego poczucia i pospieszy na Ratusz.

* *Z teatru.* Dziś: „Karykatury“ J. A. Kisielewskiego. Studyum sceniczne w 4 aktach. Ceny do połowy zniżone. — We wtorek: „Ożenić się nie mogę“ i „Wyrozumiały komisarz“ po cenach do połowy zniżonych. — W środę: „Sprawa w Rosyi“ S. Kobylina. Sztuka w 5 aktach. Ceny zwyczajne. — W czwartek: „Towarzysz pancerny.“

* *Poznań.* Biuro informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro «Straży« znajduje się na Piekarach nr. 13 II piętro i jest otwarte codziennie od godz. 10—1 rano i od 4—6 po południu. W niedzielę i święta otwartem jest od godz. 12—1 w południe. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań-Posen. Telefon 1640. — Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materyału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzów, landratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

* *Poznań.* Towarzystwo „Warta“ odbyło zebranie w piątek. Otworzyła je p. Aniela Tułodziecka. Przewodniczyła pani Preissowa, sekretarką była p. Zakrzewska. Pani Wrzesińska odczytała sprawozdanie z roku ubiegłego. Odbyły się tylko 3 zebrania z braku uczestniczek. Pani Rzepecka Stanisławowa zapytała, czy Towarzystwo „Warta“ miało współudział w sprawie odezw, które policya zabrała. Odpowiedziano, że Tow. nic wspólnego z ową odezwą nie miało! Wybrano komisyą z 7 członków, która ma się zająć żądaniem odwołania oszczerczego artykułu „Posener Tageblattu.“ Na zapytanie, czy nie byłoby stósownem, aby p. Aniela Tułodziecka usunęła się z prezesostwa w Towarzystwie, zamiast odpowiedzi powstały wszystkie obecne na zebraniu panie, że nie życzą sobie zmiany i tym krokiem dały p. Tułodzieckiej wyraz zaufania nadal. Pań obecnych było 40, a zawdzięczać to należy rewizyom. Oby się one częściej odbywały, to poruszyłoby wszystkie te obojętne panie, które na podobne zebrania „czasu nie mają.“

* *Poznań.* Na budowę Ochronki dla głuchoniemych ofiarował X. proboszcz Radecki z Międzyrzecza legat 30 tysięcy marek na ręce radzcy szkolnego p. Radomskiego.

* *Poznań.* Przy ulicy Bukowskiej w pobliżu Tattersalu bawiły się dzieci u dyszlu przy walcu szosowym. Dyszel ten podniesiony przez nie, opadł i uderzył chłopca Kąkolewskiego w brzuch tak niebezpiecznie, że chłopiec umarł.

* *Poznań.* Przy spisie ludności 1 grudnia 1905 stwierdzono w Prusach 137,067 mieszkańców — w miesiącu sierpniu naliczono *141 tys. 127* mieszkańców.

* *Mądre baby.* Z okolic Kobrzynia, w Pińszczyznie, donoszą o charakterystycznym fakcie zażegnania strejków rolnych przez kobiety. Przed rozpoczęciem żniw po wsiach krążyli agitatorowie socyaliści, którzy od kmieci pod przysięgą wymogli, iż nie będą zajmowali się pracą na roli. Kobiety wiejskie, żony i córki strejkujących orzekły: Od nas przysięgi nie wymagano, a więc nic nam nie przeszkadza pracować. Zasadziły przeto mężczyzn do robót „babskich,“ a same zajęły się sprzętem zboża, a nawet orką i siewem. Dzięki temu strejki agrarne przeszły bez złych następstw. Agitatorzy wynieśli się też z owej okolicy i przestrzegają swoich — przed „mądremi babami.“

* *Krosińskie Olędry* pod Mosiną nabył p. Stanisław Leitgeber z Dębca gospodarstwo 90 morgowe od niemca za pośrednictwem p. Stanisława Dudek z Poznania.

* *Z Osieczny* donoszą nam, że przyjęto X. Steinmetza, który przybył dla objęcia probostwa bardzo uroczyście. Dziwiono się tylko, że X. Krenz od przyjęcia się cofnął. Takie niesnaski nie powinny zachodzić. Mamy jednak nadzieję, że stosunki te naprężone się wyrównają.

* *Gniezno.* Rada miejska z magistratem zastanawiają się nad projektem powiększenia obszaru miasta przez włączenie przyległych gmin: Kawiar, Piasków, Dziekanki i Pustachowa. Chodzi o to, że miasto, gdy będzie liczyło 25 tysięcy przeszło dusz, będzie mogło tworzyć osobny powiat i gdy teraz opłaca $^2/_3$ polaków powiatu w sumie około 70 tys. marek — odtąd tę sumę będzie mogło zużyć dla siebie na potrzeby miasta.

* *Z Rydlewa* pod Żninem donosi pewien chłopczyk do „Przyjaciela Dziatwy,“ że w szkole od Wielkiejnocy zaczęto uczyć katechizmu i historyi biblijnej po niemiecku. Po wakacyach wszystkie dzieci oprą się tej nauce, która już zaraz była nam wstrętną. Kiedy przedtem mówiliśmy pacierz po polsku to pana nauczyciela wcale nie było słychać — kiedy teraz nauczyciel głośno mówi pacierz po niemiecku, to jego słychać a nas nie!

* *Czarnków.* W Stajkowie odbył się dnia 23 września wiec „Wyzwolenia,“ któremu X. prob. Rosenberg przewodniczył. O szkodliwości alkoholu przemawiali p. Chrzanowski i X. Ludwiczak, a w dyskusyi głos zabierali do bardzo trafnych uwag pp. Wojtaszek, Furman i Kaczmarek ze Stajkowa, Rachelski i Gezemek z Lubasza. Na nowych członków zgłosiło się 14 mężczyzn i 16 niewiast. Oddział „Wyzwolenia“ w Lubaszu liczy 107 członków. Przyszły wiec ma się odbyć w Gulczu. — Dałby Pan Bóg, aby te Towarzystwa „Wyzwolenia“ od napojów alkoholowych cały nasz kraj objęły i rosły w liczbę członków. Gdyby wszyscy zaczęli hołdować trzeźwości, to fraszką byłaby dla nas komisya kolonizacyjna! Niemcy chętnie piją — niech jeszcze chętniej piją nadal — bo Zulagi im rosną! Nam nie, więc nie marnujmy ani zdrowia, ani grosza tak nam bardzo potrzebnego!

* *Berlin.* Niemcy katolicy mają zamiar budować w Berlinie nowy kościół. W tym celu napisał pewien autor książeczkę pod tytułem: „Königin des heiligen Rosenkranzes.“ Książeczka ta jest oprawną w płótno i ma 100 stron druku. Rozsyłaną bywa bezpłatnie jako podarek, ale dołączoną jest do tego podarku prośba o przysłanie najmniej 1 mk. jako pomnożenie funduszu na budowę nowego kościoła w Berlinie. Najciekawszym objawem jest ten, że owe „podarki“ porozsyłano do mieszkańców polaków — do tych — których ojczystego języka w kościołach berlińskich uwzględnić księża nie chcą! I ten lud polski tak po macoszemu traktowany w kościele, ma dopomódz groszem ofiarnym do budowli nowych kościołów nie dla siebie, tylko dla niemców, aby znów taki X. proboszcz Jeder w którego parafii w Berlinie polacy większość stanowią, odmawiał im polskich nabożeństw i innego duszpasterstwa w języku ojczystym. Ofiar dobrowolnych w Berlinie rodacy nasi dosyć ponieśli na budowę nowych kościołów — niechaj teraz już przestaną na nie składać grosz ciężko zapracowany. Ktokolwiek chce być ofiarnym, niechaj zbiera pieniądze na nasze tutejsze kościoły ubogie, na jakie obecnie dwaj nasi duszpasterze składki zbierają!

* *Z Litwy.* Zamek w Nieświeżu, starodawna siedziba książąt Radziwiłłów, zgorzał — ocalono tylko cenne bardzo księgozbiory.

* *Kalendarz.* Wtorek, 9 października rb.: Dyonizego m. Wschód słońca o godz. 6, min. 15, zachód o godz. 5 min. 19.

Ruch w Towarzystwach.

* *Zebranie* wydziału naukowego Towarz. Młodzieży polsko-katol. w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek dnia 8 bm. wiecz. o godz. 9 w Domu Katolickim. Na porządku obrad wykład i referat oraz inne sprawy.

Zarząd.

* *Cwierćroczne* walne zebranie Towarz. Młodych Przemysłowców w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek dnia 8 października wieczorem punktualnie o godzinie 9 na sali Domu Katolickiego, św. Marcin 69. Na porządku obrad: Dodatek do ustaw i bardzo ważne sprawy. Zarząd.

* *Wilda,* Ćwierćroczne walne zebranie Towarzystwa Przemysłowców odbędzie się we wtorek, dnia 9 bm. o godz. 8 i pół wieczor. w lokalu p. Szymańskiego, ul. Strumykowa nr. 37. Na porządku obrad wykład oraz sprawozdanie kwartalne sekretarza, skarbnika i bibliotekarza. Zarząd.

* *Rataje.* Zwyczajne zebranie Towarzystwa Przemysłowców w Ratajach odbędzie się we wtorek, dnia 9 bm. o godzinie 8 wieczorem w lokalu posiedzeń w Ratajach. Na porządku obrad ważne sprawy. Zarząd.

* *Winiary.* Zwyczajne zebranie Towarz. Przemysłowców w Winiarach odbędzie się we wtorek dnia 9 bm. o godz. 7 i pół lokalu posiedzeń. Na porządku obrad wykład X. prezesa i inne ważne sprawy. Wszelkie listy dotyczące Tow. prosimy nadsyłać na ręce sekretarza p. Marcina Chmielewskiego, Winiary ul. Obornicka nr. 47. Zarząd.

Obrona Prawna.

* *Panu* C. D. 1000 odpowiadamy. Za nieprawne otworzenie zapieczętowanego cudzego listu wyznaczona kara od 1 do 100 tal. lub od jednego do trzech mies. więzienia. Kara spotyka tylko na wniosek pokrzywdzonego, który w trzech miesiącach do prokuratora podany być musi.

(Sprawozdanie giełdowe).

Poznań, dnia 6 października 1906 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)

	Za 100 kilogramów: towar piękny	średni	pośledni.
Pszenica	17,61	17,31	16,62
Żyto	15,40	14,80	14,20
Jęczmień	15,90	14,70	13,70
Owies	15,—	14,25	13,50

Poznań, dnia 5 października 1906 r.
(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania).

Inne artykuły:		najwyższa mk.	najniższa mk.	przeciętna mk.
Słoma sznopkowa	za 100 klg.	4,—	3,50	3 75
Siano	„	5,—	4,—	4,50
Ziemniaki	„	3,—	2,62	2,81
Wołowina od łopatki	za 1 klg.	1,65	1,40	1,52
Wołowina od brzucha	„	1.50	1,40	1,45
Wieprzowina	„	1,80	1,65	1,72
Cielęcina	„	2,—	1,80	1,91
Skopowina	„	1,80	1,65	1,72
Słonina	„	1,80	1,62	1,71
Masło	„	2,60	2,30	2,45
Łój wołowy	„	1,40	1,20	1,30
Jaja	„	2,60	2,25	2,42

Giełda wrocławska, dn. 5 października zb.
Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mrk.	średni towar najw. cena mrk.	pośl. towar najw. cena mrk.	dobry towar najw. cena mrk.	średni towar najw. cena mrk.	pośl. towar najw. cena mrk.
Pszenica biała	18 10	17,70	17,60	17,30	17,20	16,—
„ żółta	18,—	17,60	17,50	17,30	17,10	15,90
Żyto	16,—	15,40	15,20	15,10	15,—	14 80
Jęczmień	15,50	15,10	15,—	12,60	12,50	12,—
Owies	14,90	14,50	14,40	14.20	14,10	13,70
Groch Wikt.	23,—	19,	18.—	17,—	16,—	15,—
Groch mały	18,—	17,50	16,50	15,—	14,50	13,—

Bydgoszcz, dnia 5 października rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica —170— mrk. — Żyto wedle gatunku 135—146 mk. — Jęczmień podług gatunku 136—143 marek. Towar dla browaru 147—155 marek. — Groch na pasze 143—149 marek, do gotowania 166—181 marek. — Owies 139—146 marek.

Berlin, d. 6 października rb. Targ na bydło.
Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa.

Woły.

	mark.
a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare, w. ż. najmniej 12 ctr.	86—88
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tuczone	77—83
c) miernie żywione młode i stare dobrze odżywiane	68—70

Buhaje.

a) tuczone wyborowe, najmniej 15 ctr. wagi	79—84
b) miernie żywione młode i dobrze odżywiane starsze	70—79

Jałowice i krowy.

a) mięsne, tucz., najwyższej wagi rzeźniczej, ważące żywo najmniej 12 centnarów	—
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice	66—69
c) miernie żywione krowy i jałowice	58—67

Cielęta.

a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta, ważące żywo najmniej 220 funtów	94—95
b) średnio tuczone i dobre cielęta od cycka	87—91
c) gorsze cielęta od cycka	78—82

Owce.

a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuczne najmniej 95 funt. żywej wagi	83—86
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tuczne	80—81
c) miernie żywione skopy (braki)	70—71

Świnie.

a) ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stare, żywej wagi, 230—300 funt.	71
b) tuczone mlekiem odtłuszczonem (Käser), ważące żywe przeszło 180—220 funtów	66—70
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi	68
d) świnie rozwinięte mało	62
e) maciory	66

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Turzyści, kołownicy i strzelcy potrzebują odświeżenia przez zmywanie się **mydłem Myrrholin.**

Kufeka
NAJLEPSZE POŻYWIENIE DLA DZIECI zdrowych i cierpiących na kiszki
mączka dla dzieci

Fabryka papierosów i tureckich tytuni „WULKAN“
I. F. J. Komendziński w Drezdenku
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych kantorach są do nabycia.

Służba zdrowia używa nigdy innej mączki jak tylko **Kathreiner'ki** Kneippa. Kathreiner'ki przewyższa inne podobne przetwory i jest jedynym środkiem wyżywczym i odżywczym.
Do nabycia w aptekach i drogeryach.
Zastępcy: Kostecki i Więckowski, Poznań, ulica Murna nr. 3.

Szanownym Panom Szewcom miasta Poznania i okolicy uprzejmie donoszę, iż mój **skład skór** (istn. blisko lat 20) **przeniósłem już z ul. Wodnej** na
ulicę Butelską nr. 22
(w bliskości Starego Rynku).
Powiększywszy takowy znacznie, zaopatrzyłem w obfity wybór skór wierzchnich i podeszwowych, tak krajowych, jak i zagranicznych, w najrozmaitszych gatunkach, po cenach niskich, lecz ściśle stałych. 6361
Pierwszorzędna pracownia cholewek.
Wielki i gustowny wybór tychże w różnej cenie. Cholewki na miarę starannie wykonane podług wszelkich nowoczesnych wymagań po cenach możliwie niskich.
Wszelkie inne towary w zakres szewstwa wchodzące, jako też różne nowości w tej branży, zawsze na składzie.
Przy zakupnie za gotówkę, lub towarze wysłanym za zaliczką pocztową, udziela się **2 procent rabatu.**
Skład skór J. Przybylski, fabryka cholewek
ulica Butelska nr. 22.

Z dniem 1-go października przeniosłem mój od kilku lat w **Szamotułach** istniejący **interes budowlany**
do Poznania
Wielkie Garbary 50.
Wykonuję wszelkie rysunki i obliczenia, taksy sądowe i do ognia i obejmuję nadzór budowli.
6376 **Kazimierz Pokorzyński**
budowniczy.

Krew tworzące pożywienie
„Żelazo-Roborat"
nie psuje zębów, ani nie przeciąża żołądka **„Roborat-Żelazo"** odnawia krew, wzmacnia apetyt, podwyższa siłę nerwową i tworzy podstawę zdrowotnych materyi ciała.
„Roborat-Żelazo" jest do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach. 6187
Żądać należy obszernej broszury przez
Nährmittel-Werke
H. Niemöller, Gütersloh, Westfalen.

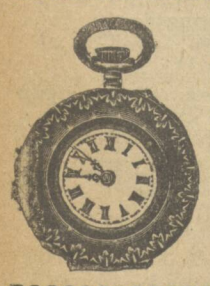
Wody mineralne
świeżego nalewu.
Sole i ługi do kąpieli. Extrakt borowinowy i jodłowy do kąpieli,
poleca po **znanych tanich cenach**
Centralna Drogerya
J. Czepczyński. 6256
POZNAN, Stary Rynek 8.
Telefon 238.

Mydło liliowe w kawałkach po 50 fen.



Woda liliowa
(Eau de Lys de beauté)
w butelkach po 1,50 M. wytwarzają piękną, delikatną cerę twarzy i rąk, piękny zawsze młodzieńczy wygląd, olśniewająco piękną płać, usuwają wszelkie nieczystości skóry, jak **piegi, węgry, wyrzuty, czerwoność.**
W Poznaniu do nabycia w drogeryach pp. R. Barcikowskiego, J. Czepczyńskiego, Z Rittera, **w Jeżycach** p. K. Buchowskiego, **w Jarocinie** p. W. Chylewskiego lub wprost **w chemiczno-kosmetycznym laboratoryum K. Buchowskiego,** w Poznaniu.
Adres do listów, (zamówień) K. Buchowski, Chemisch-kosmetisches Laboratoryum, Posen 16.

Kasa oszczędności
Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki, Potocki & Sp.
Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1. **marki** począwszy płacą od **3 do 4 i pół proc.** wedle umowy.



Budzik głośno dzwoniący 1,85 mk.
Zegarek kieszonkowy niklowy 2,25 mk.
Zegarek czysto srebrny 6,85 mk.
CENNIKI około 2000 illustracyi wysełam darmo i franko.
M. Danecki, (Görchen)
Miejska Górka.

Luźne i prasowane
łączne siano i koniczynę, długą, prasowaną i zmiętą słomę, krótko sieczoną sieczkę, kartofle do jedzenia, fabryczne i do paszy
kupuje i sprzedaje 6358
Emil Fabian,
Bydgoszcz. — Bromberg.
Interes eksportowy. — Telef. 103.

Kartofle!
15 mórg kartofli w ziemi natychmiast **tanio** do sprzedania. 6265
Bliższe wiadomości w biurze
Zarząd ogrodów.
(Garten-verwaltung)
plac Sapieżynki 10 B. II.

Moją posiadłość
w większym mieście Księztwa i najlepszej części miasta, zamierzam sprzedać. Na takowej znajduje się znakomicie prosperujący **handel węgli, drzewa itp.** z rocznym obrotem przeszło 27.000 mk. oraz **handel kolon., cygar i papierosów** również dobrze prosperujący. Mającym chęć kupna służę bliższ. wiadomościami. **Tylko piśmienne zgłoszenia** przyjmuje eksp. Wielk. pod nr. **6357.**

Tu pod Poznaniem mam
trzy domy
do sprzedania z jedną morgą ogrodu na jednym gruncie, w jednym znajduje się szkoła i mieszkanie dla nauczyciela, w drugim handel kolonialny z mieszkaniem, a w trzecim domu mieszkanie dla komorników pod bardzo korzystnemi warunkami. Cena kupna 18,000 mk., wpłata podług ugody. Zgłoszenia przyjmuje 6373
Stanisław Dudek,
Garncarska 1 III pt.

PANIE znajdą dyskr., dobrą opiekę u akuszerki **M. Heimrath,**
Poznań W. 3 ul. Kanałowa nr. 3
Pryw. zakł. położniczy.

Posiadłość w wielkiej wsi kościelnej, stósowne dla piekarza na sprzedaż. Wpłaty 2—3000 mk. Oferty do eksped. Wielk. pod nr. **6366.**

Licytacya!
W sobotę 13-go paźdz. br. od 9 godz. rano w Szczodrowskim lesie pod Kościanem, będę sprzedawał **1000 kwm. ułożon. pień. dębow.** i około **500 dębów suchych i różnej grubości,** za natychmiastową zapłatą. 6325
Kościan w paźdz. 1906.
Fischer
powiatowy aukcyonator.

Z powodu kupna większego majątku sprzedam zaraz swą
posiadłość
oddaloną 5 minut od szosy i kolei, obejmującą 130 mórg włącznie 18 mórg łąki z torfem, z budynkami i inwentarzem, przy zal. 12000 mk.
T. Dąbek Wonsosch,
powiat Schubin. 6332

3 fuzye
są tanio do sprzedania. 6328
1. Zupełnie nowa centr. kal. 16 lufy damask. lekka zamk. pom. kurkami.
1. Dreuz. centr. kal. 18 jeszcze dobrze utrzym. bez kurków.
1. Sztucer z dokładn. lufami kal. 6 × 11 mm. i 16 × 16, dobrze utrzym. i strzel.

2 wyżełki
3 mies. stare czysto rasowe.
Zgł. do **L. Wilczak.**
Wielichowo.

Z powodu innego przedsiębiorstwa jest tanio na sprzedaż
skład węgli.
Gdzie? powie eksped. Wielkop. pod nr. 6326.

Gospodarstwo
p. **T. Chwrzota w Puszczykowie** (Unterberg) w obsz. 100 mrg.
jest sprzedane
za 158,000 mk. 6368
Antoni Kasprzak
ul. Łazarska 3.

Precz
z mydłem, gdyż proszek do prania
„Reform"
robi olśniewająco białą, zupełnie bez zapachu bieliznę przy wielkiem zaoszczędzeniu czasu i pracy.
Wszędzie do nabycia.
Generalny zastępca:
Kurt Domansky, Poznań, Grobla 25-a. Telefon nr. 1852. 6356

Damskie futro mufka i czapeczka
prawie nowe za **75** mk. do nabyc.
ul. Wilhelmowska 2
w podw. part. na lewo. 6355

Gospodarstwo
20 mrg. ziemi w jednym planie, w tem 4 mrg. łąki, przytem wielki ogród, budynki masiw murow., inwentarz pozostaje 1 koń, 4 szt. bydła, 2 maciory i t. d. jest zaraz na sprzedaż. Cena kupna 3100 tal., wpłaty 1500 tal. Spieszne zgłosz. przyjm.
M. Nasladek
Kempen i. P. Warschauerstr. 251

Restauracya
w powiatowem mieście, przy rynku, 3 pokoje dla gości, do mieszkania 5 pokoi, jest zaraz do wydzierżawienia. Dzierżawa roczna 1700 mk., kaucyi 1500 mk., do objęcia potrzeba 1000 mk.
Spieszne zgłoszenia przyjmuje
Jan Sowiński,
Kempen i Pos. Telefon 39.

Poszukuję dzierżawy 6298
gościńca
połącz. **z handlem kolonialn.** w większej wsi kośc. lub w powiat. mieście. Proszę o pod. warunk. Agentów się wyklucza. Zgł.
S. Z. 100 postlag. Lopienno
Kr. Wongrowitz

Kowal poszukuje dzierżawy
kuźni
na małem mieście lub na większej wsi zaraz lub później. Zgłoszenia przyjm. eksp. Wielk. pod nr. **6359**

Pawła ul. nr. 8
Pokój i kuchnia
jakoteż 6369
sklepowe mieszkanie
stósowne na interes wiktualny są **do wynajęcia.** Bliższych wiad. udzieli stróż domu tamże lub
p. Jessel, ul. Ludwiki 4.

Były **nauczycieł muzykalny,** kawaler katolik, który dla pewnych przyczyn usunięty został, 6364
poszukuje posady
zaraz lub później jako nauczyciel domowy, sekretarz lub pisarz gosp. Zna korespondencyą z władzami prowadzenie książek wszelkiego rodzaju dokładnie. Łask. of. uprasza się do p. **Jury Jurkiewicza**
Cieszyny p. Wrotzk WPr.

Szukam do **książęcego dworu**
zdolnej panny służącej
Stanisława Łukaszewicz.
6380 Stellenvermittlerin.
Posen. — St. Martinstr. 22.

Dzielna stebnerka
jako też **dziewczę do pomocy** mogą się natychmiast zgłosić
S. Grausse, fabryka cholewek, Butelska 23, róg ul. Klasztornej 4 I.

Kawaler, mający lat 30, posiadający oberżę w wielkiej wsi i do tego 15 mórg dobrej ziemi poszukuje dla braku znajomości, zapoznania
panny
lub młodej wdówki z majątkiem około 6—8000 mk. Oferty uprasza się do eksp. Wielkop. pod nr. 6375.

Najlepsze brzytwy
kute z prima prawdziw. ang. stali pod **gwarancyą** za każdą brzytew; są obciągnięte i już gotowe do używania; a do tego piękny mocny **futerał darmo.**
No. 55 No. 60 No. 68 No. 72 No. 84 mk. 1,40, 1,70, 2,10, 2,60, 3,75 za sztukę.
Paski do ostrzenia po 1,00, 1,50, a ze śrubą 2,00 mk. Pędzelek do golenia 50 fen., miseczka 50 fen.
— Nożyczki do włosów —
6 cali długie 50, 80 i 90 fen.
Noże kieszonkowe prima stalowe Solingen, 2 nożyki i korkociąg (buldeki) po 50 i 60 fen. a najlepszy 1,00 mk.
Wysyłka za zaliczką. Wiarusy; swój do swego. Odsprzedającym rabat.
M. Danecki,
Miejska Górka — Görchen.
Bez. Posen.

Potrzebny zdatny
strycharz
do parowej cegielni w Królestwie Polskim do fabrykacyi rurek drenowych. Wymaga się znajomości przyrządz. i szlam. gliny. Oferty z kop. świad. pod adresem [6300
Jakób Budowski, Sierpc gub. Płocka. — Królestwo Polskie

Trzeźwy, pilny i dobrze swój zawód znający
murarz domin.
potrzebny od 1. stycznia 1907 r. na stałe zatrudnienie. Zgłoszenia uprasza się przesyłać do eksped. Wielkopolanina pod nr. **6312.**

2 dobrych czeladników na stałą robotę oraz i **ucznia** przyjmie zaraz **Stanisław Łukowczyk,** kołodziej **w Borku** powiat kościański. 6336

Włódarz i stelmach
obydwaj z szczęśnikami znajdą miejsce od 1. I. 1207. **Domin. Doruchów** p. Ostrzeszów [6314.
(Schildberg).

Stolarzy
na białe roboty, szafy, werdyka i łóżka przyjmie zaraz. Zgłoszenia w stolarni 6320
Wilda, ul. Hohenlohego 6.

Majętność **Czerwonawieś** pod Krzywiniem (Kriewen) poszukuje od Nowego Roku 6313
forysia
na zasługi i liberyą.

Panowie 6315
kupcy, kelnerzy, biurowi etc. znajdą korzystne zatrudnienie.
W. Wilak, Poznań, ul. Szewska,
Księgarnia.
skład II w Toruniu, ul. Mostowa 17.

Potrzebny zaraz 6371
strzelec-borowy
żon. z małą familią, mający usługę, który musi być zarazem polowym Zgłoszenia do **Głównej Administracyi Majętności Łabiszyńskiej.**

Młynarza
kaw. trzeźwego, na młyn parowy przy gorzelni z francuzkiemi kamieniami przyjmie zaraz Ślebioda w Korczewie p. Kaminiec.
Kopie świadectw pożądane. [6363

Gospodyni
na osobny majątek, statecznej i obrotnej osoby, znającej się na wszelkim gospodarstwie wiejskim poszukuje się. Dłuższy pobyt w miejscu i dobre rekomendacye będą tylko uwzględnione. Zgłoszenia przyjmuje
Zarząd Domin. Sikorowo
p. Montwy. 6356

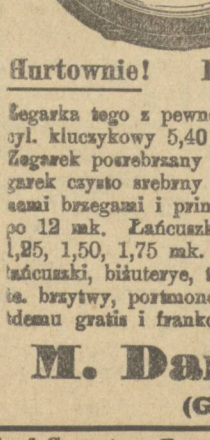
Wolna posada
organisty
od 1. 1. 07. 6367
X. F. Rybicki,
Dłuzna p. Luschwitz.

Zastępców
dobrze zaprowadzonych u gospodarzy poszukuje wszędzie na wysoką prowizyą. **A. Niedbał,**
Centralna Drogerya, Chodzierz,
Kolmar i. Pos. 6362

Młodzieniec
mający chęć wyuczyć się leśnictwa może się zgłosić 6370
Adamczewski,
Łąkie p. Gościeszyn Kr. Bomst.

Poszukuje się od Nowego Roku
parobka
na wysokie zasługi, do pary koni. Zgłoszenia przyjmuje 6372
Mikołajczak, leśniczy,
Zabarowo p. Dubin Kr. Rawitsch.

Ucznia
chcącego wyuczyć się **zecerstwa** przyjmie
Drukarnia
Fr. Chocieszyńskiego
ul. Wodna 15.



Konwie do transportowania mleka
po cenach bez konkurencyi oraz wszelkie sprzęty mleczarskie.
Maszyny do wyrabiania masła całe stalowe

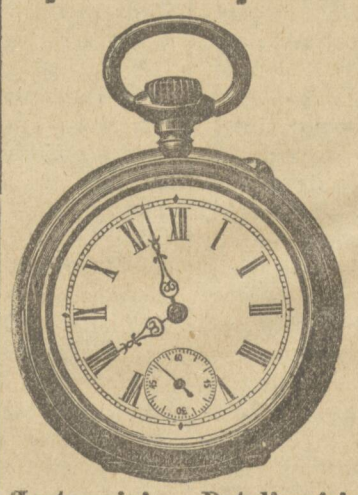
na	6	12	18	24	litrów śmietany
po mk.	27	35	54	55	za sztukę.

Centryfugi „Perfect" i „Balance"

na	100	125	150	200	litrów
po mk.	175	190	220	260	za sztukę.

Szafy żelazne do pieniędzy ogniotrwałe spec. dla kas kościelnych mk. 150
Łóżka żelazne po 6 mk. z materacem po 10 mk angielskie po 25 mk. poleca
firma: T. Otmianowski,
właśc.: B. Ziętkiewicz — S. Mińcikiewicz,
Poznań — Bazar. — Telef. 565.

Olbrzymi wybór!
Najtańsze i najrzetelniejsze źródło zakupna.



Wszystkie moje zegarki są starannie obciągnięte i na minutę uregulowane. Za każdy zegarek daję 5 lat piśmienną gwarancyą. Obawy nie ma żadnej, bo to, coby się podobać nie miało, przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze. Trzeba się koniecznie przekonać, a kto nie kupi, to trudno, ten sam sobie szkodzi. Zamówienia i podziękowania codziennie nadchodzą.
— Olbrzymi wybór! —
Czysto srebrne najpiękniejsze zegarki z Matką Boską z 2 złoconemi brzegami i z najlepszymi prima werkami na 10 kamieniach po 12, 14, 16, 18 i 28 mk. Najwspanialszy z Matką Boską zegarek, złocone liczby, z najozdobniejszymi, złoconemi brzegami ciężki w srebrze i z najlepszym na 10 kamieni z prima werkiem tylko **26 mk.**
Hurtownie! Detalicznie!
Zegarka tego z pewnością nikt jeszcze nie widział. Zegarek niklowy cyl. kluczykowy 5,40 i 8 mk. Zegarek posrebrzany kluczykowy 5,90 mk. Zegarek posrebrzany la prima na 6 kamieniach klucz. 7,75 mk. Zegarek czysto srebrny cyl. na 6 kamien. klucz. lub remont z 2 złoconemi brzegami i prima werk 10 mk. — Ten sam na 10 kamieniach po 12 mk. Łańcuszki po 25, 30, 50, 85 fen., lepsze niklowe po 1, 1,25, 1,50, 1,75 mk. **Cenniki bogate** w 1500 illustracyi na zegarki, łańcuszki, biżuterye, także skrzypce, flety, klarnety, harmoniki, oraz nuty, brzytwy, portmonetki i różne okolicznościowe podarki wysyłam każdemu gratis i franko.
M. Danecki, Miejska Górka.
(Görchen Bez. Posen.)

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.